



Politechnika Łódzka

Opublikowano *Politechnika Łódzka - Rekrutacja* (<https://rekrutacja.p.lodz.pl>)



Przekonałaś się, że studia mogą być jazdą bez trzymanki...

Rzeczywiście, poszukiwania wymarzonego kierunku zaczęłam od... biologii na Uniwersytecie Łódzkim. Studiowałam ją przez dwa lata, ale brakowało mi praktyki i pewności, że znajdę dobrą pracę. W moim życiu pojawił się wtedy ostry zakręt, a ja zdecydowałam się dodać gazu. Odnalazłam się na Politechnice Łódzkiej i teraz nie mam wątpliwości, że jestem na właściwym miejscu.



Biologia, studia na kierunku menedżer żywności i żywienia i do tego praca w Iron Warriors. To trochę jakby zestawić pomnik przyrody z futurystyczną rakietą...

Ha, ha, ha! No tak, ale wszystko ma swój początek. Zaczęło się od mojego taty. Od dziecka pamiętam, że pracował w garażu, spędzając długie godziny nad naprawianiem samochodów członków naszej rodziny. Pewnego dnia tata zabrał mnie na mecz Orła Łódź i poczułam w sobie żyłkę żużlowca. Jeszcze studiując biologię, poznałam chłopaka z Politechniki Łódzkiej, który buduje auta terenowe. Ze względu na moją niską wagę zaproponował mi dołączenie do zespołu Iron Warriors na stanowisko kierowcy bolidu. Teraz jeżdżę za kółkiem, zarządzam promocją zespołu, a jeśli trzeba pomagam w pracach garażowych.



Kabina kierowcy jest bardzo wąska. Jakie to uczucie siedzieć za kierownicą takiego bolidu?

Nie tak ekstremalne, jak mogłoby się wydawać. Oczekiwanie na start faktycznie jest jak siedzenie w kapsule do wyrzutni – czujesz, że zaraz wylecisz w powietrze. Ale sama jazda przypomina oglądanie preparatu pod mikroskopem. Naprawdę! Nasz bolid jeździ z prędkością od 30 do 50 km/h, by tracić jak najmniej paliwa. Jeżdżę wolno i mogę oglądać z bliska tor, który na co dzień ginie w chmurze pyłu spod kół rajdowców. Jest też element zaskoczenia, bo nigdy nie wiadomo, w jakim stanie dojedzie się na metę. Plamy od smarów to dla kierowcy norma, ale ostatnio dołączyły podarte spodnie, które trzeba było naprawiać narzędziami ze skrzyni mechanika.

Jeździsz nie tylko za kierownicą, ale i na desce...



To prawda. Od ponad 10 lat jeżdżę na snowboardzie i nawet, gdy nie ma śniegu wokół, nie powstrzymuje mnie to przed trenowaniem jazdy i tricków. Po prostu przywiązuję deskę do nóg i przytwierdzam do niej poduszki. Okazuje się, że z domowej kanapy zjeżdża się niegorzej niż ze słabo naśnieżonej góry.

Od czterech lat nikt w Polsce nie pobił Waszego rekordu – 837 km na jednym litrze paliwa. Jakie jest Twoje kolejne motoryzacyjne marzenie?

Miałam szczęście zasiadać za kierownicą bolidu na wielu torach. Na przykład we Francji jeździłam na torze testowym Toyoty, a w zawodach Shell Eco Maraton – na torze Mercedesa. Teraz chcemy z zespołem pobić własny rekord. Najbliższa okazja nadarzy się w lipcu na zawodach Shell Eco-Marathon, gdzie mamy nadzieję pokonać na jednym litrze paliwa barierę 1000 km!

Wprowadzone przez: Aleksandra Pawlik, 25.02.2020,

Data aktualizacji: 10.03.2020

Adres URL

źródła:<https://rekrutacja.p.lodz.pl/pl/poteguj-mozliwosci/poteguj-mozliwosci-z-weronika-szadkowska>